

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcy i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Wspaniały rozwój ofensywy polskiej.

Główne siły nasze zajęły linię Zborów-Podhajce-Monasterzyska.

Na froncie poleskim kontratak polski.

WARSZAWA. Komunikat z 3 lipca:

Front galicyjsko-wołyński: Nasze wojska, bez większego oporu ze strony nieprzyjaciela, zajęły głównymi siłami linię Podkamień — Zborów — Kozowa — Podhajce — Monasterzyska, docierając przednimi oddziałami do Strypy. Na Wołyniu bez zmiany.

Front poleski: Wojska nasze po odparciu ataków bolszewickich rozpoczęły kontratak, który rozwija się pomyślnie. W walkach wzięto 5 karabinów maszynowych, tabory i jeńców, których liczby dotychczas nie stwierdzono.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północno-wschodnim wzmożona działalność bojowa. Na reszcie frontu utarczki patroli wywiadowczych. Haller.

Niemcy atakują.

WARSZAWA. 3 lipca, noc. (Pat.). Niemcy ostrzeliwali znów Wieruszów i odcinek Wieluński.

5 pp. zdobył Wilejkę.

WARSZAWA. 3 lipca, noc. (Pat.). „Gazeta Polska” donosi z Wilna pod datą 2 bm.: Dziś o godz. 4-tej rano zajęta została Wilejka pod Mołodieczną przez 5 pułk piechoty legionów, wobec czego Mołodieczna jest także zagrożona przez nasze wojska od północy.

(Jak wiadomo, 5 p. p. — to ów bohaterski oswobodziciel i obrońca Lwowa).

Piłsudski do króla angielskiego.

„Pokój wersalski jest nowym krokiem ku ostatecznemu wyzwoleniu i odbudowaniu Polski”.

WARSZAWA. 3 lipca, noc. W odpowiedzi na depeszę króla angielskiego Naczelnik państwa wystosował do króla Jerzego następujący telegram: „Jego Królewska Mość w Londynie. Głęboko poruszony szlachetnymi słowami, które oznajmiły

Waszej Królewskiej Mości przyjaźń i sprawiedliwość, proszę Go we własnym imieniu i w imieniu całego narodu polskiego o przyjęcie wyrazów szczerzej podzięk.

Pokój wersalski, stwierdzający tryumf sprzymierzonego oręża, jest także nowym krokiem ku ostatecznemu wyzwoleniu i odbudowaniu naszej Ojczyzny.

Z wiadomych prawych pobudek, które skłoniły Wielką Brytanię do wzięcia udziału w boju o wolność i niepodległość, Polska raduje się z aktu pełnego pożytku i chwały, który uwieńczył bohaterskie wysiłki jej Wysokiej Aliantki. Pochlonięta jeszcze przez twardą walkę, do czego zmusza ją obowiązek na wschodzie, Polska podejmuje na nowo zadanie, które spełniała przez

wieki dla dobra i pokoju Europy. W tej chwili uroczystej niech mi wolno będzie wyrazić Jego Królewskiej Mości mocną moją nadzieję, że wzrastająca świadomość wspólnych ideałów i korzyści zbliży i złączy coraz ściślej Polskę odbudowaną i mocarstwo Wielkiej Brytanii.

Podp.: Piłsudski”.

Celem ochrony życia i mienia Polaków, na terytorium zajętem przez Ukraińców.

Dowództwo frontu galicyjsko-wołyńskiego podaje do wiadomości, iż na zarządzenie Naczelnego Dowództwa, internowało jako zakładników, szeregi działaczy ukraińskich, a to celem zapobieżenia w drodze słusznej represji względem ich osób dal-

szym znęcaniom się wojsk ukraińskich nad ludnością polską i niszczeniu jej mienia na okupowanym jeszcze terytorium.

O powyższem zarządzeniu zawiadomiło tutejsze Dowództwo Naczelne Komendę wojsk ukraińskich.

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową

W sobotę, dnia 5-go lipca br. odegranem będzie w teatrze miejskim siłami pracowników kolejowych

„ZACZAROWANE KOŁO”

baśń dramatyczna Łucjana Rydla w 5 aktach.

Bilety wcześniej do nabycia w administracji „Dziennika Ludowego”.

Początek o godz. 3 popoł.

Ceny popołudniowe.

3 ostatniej chwili.

Gwałty Niemców w Suwalskiem. Ludność grozi powstaniem.

WARSZAWA. 3 lipca, noc. (Pat.). „Gazeta Polska” donosi z Suwałek pod datą 27 czerwca: Policja polowa niemiecka przywiozła do Augustowa 2 żołnierzy polskich, wziętych do niewoli przez Grenzschutz na linii demarkacyjnej koło wsi Pomjany. Żołnierze niemieccy znęcali się w okrutny sposób nad żołnierzami polskimi. Rozbestwione zoddactwo niemieckie wtargnęło do biur policji i pobiło 7 policjantów oraz żołnierzy odwiozła ludność do szpitala. Tego dnia Niemcy wkroczyli do wsi Raczk, zaarrestowawszy kilkunastu członków P. O. W. Aresztowanych bito i znęcano się nad nimi w okropny sposób. Wśród ludności suwalskiej panuje wielkie oburzenie. Należy się liczyć z wybuchem zbrojnym.

Wśród konstytucyj, potem ratyfikacja pokoju.

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Członkowie rządu niemieckiego udali się we środę wieczorem do Weimaru, aby uczestniczyć w obradach konstytuancy. Tylko Noske pozostał w Berlinie. Dotychczasowy pruski minister spraw wewnętrznych Preuss wyznaczony został na komisarza Rzeszy, i polecono mu przedłożenie projektu nowej konstytucji Rzeszy.

Głosowanie nad ratyfikacją pokoju w konstytucji niemieckiej.

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Konwent seniorów konstytucyj niemieckiej postanowił, że głosowanie nad ratyfikacją traktatu pokojowego odbędzie się dopiero po załatwieniu projektu konstytucji. Wedle dotychczasowego programu prac konstytucyj, trzecie czytanie projektu konstytucji odbędzie się w dniach 17 i 18 lipca, a dopiero potem mogłaby się rozpocząć dyskusja nad sprawą ratyfikacji pokoju. We środę przyszłego tygodnia rozpocznie się drugie czytanie projektu konstytucji.

Ameryka zapobiegła klęsce głodowej w Europie.

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). (Radio z Nowego Jorku). Dyrektor żywnościowy Hoover, który przez 5 miesięcy tak chlubnie spełniał swój urząd i stał się niejako opiekunem ludności dotkniętej klęską wojny, powraca do Ameryki w połowie sierpnia b. r., gdyż spełnił już swoje zadanie. W ostatnim czasie zgromadził on w Europie tyle zapasów żywności, że przy ogólnym podziale będzie można zapobiec klęsce głodowej.

Przybrany syn Gorkiego rozstrzelany.

(Radio Dźwińsk). „Rybskie Słowo” donosi, że w Bordeaux został rozstrzelany za propagandę antymilitarystyczną były oficer w służbie francuskiej, Zenobiusz Peszkow, przybrany syn Gorkiego, a brat Smerdłowa.

Przed nowym przewrotem w Niemczech.

Ruch komunistyczny wzmacnia się.

Strejk tramwajowców i pracowników kolei podziemnej. - Ludność zaopatruje się w broń. - Strejk w Berlinie przybiera zastraszające rozmiary. Szczegóły zajęcia Hamburga.

Strejk tramwajarzy.

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Dnia 1 lipca br. rano porzucili pracę wszyscy pracownicy tramwaju elektrycznego i kolei podziemnej. Strejk ma podkład polityczny.

Skomunizować przedsiębiorstwa tramwajowe.

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Sytuacja w Berlinie nie tylko się nie poprawiła, ale z każdą chwilą staje się gorszą. We wtorek kursowały jeszcze tylko omnibusy, lecz we środę one już stanęły. Jako jedyny środek komunikacji pojawiły się na ulicach Berlina wozy ciężarowe i drabiniaste. Wczoraj w pobliżu placu Aleksandra

przyszło do formalnej walki między woźnicami a właścicielami przedsiębiorstw przewoźnych.

Porządek przywrócono siłą, przyczem nikogo nie zabito. Strejkujący trwają przy wszystkich swoich żądaniach, z drugiej zaś strony właściciele przedsiębiorstw także nie chcą ustąpić.

Tramwajarze domagają się skomunizowania przedsiębiorstw tramwajowych.

Aby nie zakupowano broni!

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Minister obrony krajowej zarządził, aby w okolicach, w których ogłoszono stan wyjątkowy, pod rygorem surowych kar nie sprzedawano broni, amunicji i środków wybuchowych.

Strejk w Berlinie przybiera zastraszające rozmiary.

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Ruch strejkowy przybiera rozmiary wprost zastraszające. Nietylko, że wstrzymano wszelkie środki komunikacyjne, ale zachodzi także obawa, że każdej chwili nastąpić może zamknięcie fabryk cukru i zakładów przemysłowych. Robotnicy zakładów drzewnych i metalurgicznych zaprzestali pracy.

Szczegóły zajęcia Hamburga.

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Wojska rządowe w dniu 1 lipca br. zajęły ponownie Hamburg. Tym razem zajęcie miasta nastąpiło przy użyciu znacznego zastępu wojsk, tak, że komunisty nie mogli nawet marzyć o oporze. O godz. 4 rano lotnicy zbadali sytuację w mieście. a już o godz. 5 rano wojska rządowe zajęły dworzec kolejowy i otoczyły go ze wszystkich stron strażami. U wylotu ulic ustawiono kompanie rowerzystów. Ulicami przejeżdżają patrole samochodowe. Niektóre ulice zamknięte są zasiekami z drutu kolczastego. W dzielnicach obsadzonych przez wojsko rządowe ustał wszelki ruch kolejowy. Do krwawych starć przyszło tylko w niektórych miejscach, zresztą większych walk nie było nigdzie. Wojskami rządowymi dowodzi gen. Lettow-Vorbeck.

Berlin przed ruiną gospodarczą.

Jak pisma wiedeńskie donoszą, Berlin przedstawia dziś taki obraz jak w czasach rewolucji marcowej. Urzędowe telegramy zapewniają, że strejk ma tylko gospodarcze tło; lecz nie ulega wątpliwości, że doprowadzić on może w najbliższym czasie

do upadku obecnego rządu.

Rząd jest zupełnie bezsilny, a gdy ten stan jeszcze kilka dni potrwa, w Berlinie zapanują takie stosunki, w których głos decydujący będą mieli komunisty.

Dnia 30 czerwca rozpoczął się strejk na berlińskich liniach komunikacyjnych. Organizacje, sprzeciwiające się strejkowi, nie mają żadnego

wplywu na robotników. Jak się zdaje, kierownictwo strejku objęli komunisty.

Ruch komunikacyjny spoczywa zupełnie.

Strejkuje 30.000 funkcjonariuszy kolei miejskich, przystąpili do strejku także pracownicy kolei żelaznej, którzy podjęli go na nowo na skutek agitacji Spartakowców.

Z powodu aresztowania przewodniczącego związku urzędników bankowych, Emonta, zagrozili urzędnicy bankowi w Berlinie strejkami na wypadek, gdyby Emont nie został wypuszczony na wolność.

Akcja wojenna w Galicyi wschodniej.

O rozwoju polskiej kontrofensywy w Galicyi wschodniej donosi „Gazeta Lwowska“:

Na przedpolach linii Brody—Jezierna—Kupczyńce i dalej wzdłuż koryta Strypy wojska nasze mają w ręku inicjatywę, zmuszając Rusinów do walki.

Nasz interes strategiczny wymaga krótkich, silnych uderzeń i grupowania głównych sił na nakazanych liniach.

Trzymając je już mocno, można rozpoczynać nowe akcje. Uzyskane linie są podstawą dalszych operacji. Odbywają się one wedle planu.

Niemcy w Poznańskim do Polaków.

Naczelna Rada Ludowa otrzymała następujące pisma od ludności niemieckiej:

„Zielona Góra (Gruenberg) 14 czerwca. Na

Akcję naszą w Galicyi wschodniej cechuje dewiza: „powoli a pewno“.

Równocześnie z operacjami wojskowymi musi pracować cały aparat pomocniczy, niezbędny do prowadzenia wojny na większych obszarach. Regularny dowóz żywności wymaga naprawy i zabezpieczenia linii kolejowej, posuwający się front musi mieć stałe połączenia telefoniczne i telegraficzne. A nadto władze muszą organizować zabezpieczenie tyłów, zapewnić wsiom i miastom bezpieczeństwo i aprowizację.

odbytem dziś zebraniu niemieccy członkowiegminy Zielona Góra przyjęli następującą rezolucję: Niżej podpisani potępią jaknajstrzeżniej sposób postępowania rządu niemieckiego w Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku przeciw Polakom. Oświadczamy niniejszem, że uważamy się za przy-

należnych do Polski, że prawa i rozporządzenia uszanujemy i nie zamierzamy przedsięwziąć żadnych złych i nieprzyjacielskich czynności. Oświadczamy dalej, że będziemy takimi poddanymi Rządu Polskiego, jakimi byliśmy wobec rządu niemieckiego“. Następuje 95 podpisów.

„Peterawo (koło Obrzycka w pow. szamotulskim w Ks. Poznańskim). 19 czerwca. Niżej podpisani potępiamy jaknajstrzeżniej postępowanie rządu niemieckiego w Prusach Zachodnich i na Śląsku, odnoszące się do internowania osób narodowości polskiej. Oświadczamy niniejszem, że aż do ostatecznego uregulowania sprawy uważamy się za przynależnych do Polski, jej prawa i rozporządzenia uszanujemy i zobowiązujemy się nie dopuszczać do żadnych złych i nieprzyjacielskich czynów przeciw zarządzeniom rządu polskiego“. Następuje 91 podpisów. Nazajutrz nadesłano uzupełnienie, zawierające jeszcze 31 podpisów. 4

Sąd nad Wilhelmem.

WIEDEŃ, 3 lipca — K. P. — Paryskiemu korespondentowi dziennika „Daily Telegraph“ oświadczył pewien wybitny uczestnik konferencji pokojowej, że o skazaniu przez trybunał międzynarodowy eks-cesarza Wilhelma na śmierć lub więzienie nikt w Paryżu na serio nie myśli. Postępowanie karne przeciw Wilhelmowi będzie miało charakter raczej tylko moralny, jak również i kara. Wyrok trybunału stwierdzi, że Wilhelm dopuścił się pogwałcenia prawa międzynarodowego w pierwszym rządzie przez pogwałcenie neutralności Belgii i że jest pierwszym winowajcą wojny. Dalej ustali wyrok, że Wilhelm i Hohenzollernowie nie godni są żadnego tronu w Europie.

Po osądzeniu, Wilhelm Hohenzollern otrzyma siedzibę w jednym z krajów neutralnych, skąd jednakowoż nie wolno mu będzie wyjechać.

Wierny sługa.

WIEDEŃ, 3 lipca noc. (Pat.). B. K. (Rad. Lyon). Dla kół konferencji pokojowej list Bettmanna-Hollwega był niespodzianką. Sądzą, że koalicja się nie zgodzi na jego wniosek przyjęcia odpowiedzialności za Wilhelma. (Bettmann-Hollweg wystosował do koalicji list, w którym oświadcza, że przyjmuje odpowiedzialność za czyny Wilhelma Red.).

O równoczesny strejk powszechny w państwach ententy.

„Times“ donosi w korespondencji z Rzymu, że zarząd partii socjalistycznej we Włoszech rozesłał do organizacji partyjnych i poszczególnych wybitniejszych towarzyszy okólnik, w którym zawiadamia ich, że na meetingach socjalistycznych, odbytych w Rzymie i Medyolanie razem z Francuzami i Anglikami uchwalono wniosek przeprowadzenia równocześnie w Anglii, Francji i Włoszech równoczesnego, demonstracyjnego strejku powszechnego na znak solidarności z rządem sowieckim rosyjskim i wydatnego protestu przeciw polityce wersalskiej.

Wedle okólnika tego Francuzi i Angliści ci rozjechali się do swoich krajów, by tam przedyskutować możliwość wykonania tego wniosku. Dalsze meetingi w tej samej kwestii mają jeszcze się odbyć.

„Solidarność“ owa nie odnosi się chyba do uznania wszelkiego poczynania bolszewików, ale demonstruje przeciw reakcyjnej polityce interwencji w Rosji odbudowaniu caratu oraz kontrrewolucji.

Colosseum

codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

Największe atrakcje Paryża, Londynu i Nowego Yorku. Dyabli nie ludzie The two Butterflies sensacja nadpowietrzna, Little Tate najznakom. ekcentryk Paryża. Maryanna de Wehd jeźdźczyni na swoim koniu „Emir“. Lilipuci Repesa Miss Vally, Mary Collonna, Brothers Mack. Nareszcie sami, farsa.

W niedzielę i święta z przedstawieniem o godz. 4 i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Leńców 13.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wielki Lwów. - Sprawy gminne.

Znów myślą o przyszłości, o rozwoju Lwowa, rozpoczęło się wczoraj zebranie Rady.

Tow. dr. Loewenherz w krótkim, rzeczowo i jasno umotywowanym przemówieniu wskazał na doniosłość

stworzenia Wielkiego Lwowa

przez włączenie gmin podmiejskich. Miasto nasze zyskałoby wówczas znaczny a dodatni wpływ na szeroką okolicę oraz na całą wschodnią część kraju. Mowca przedkłada zatem dwa wnioski nagłe tej treści:

1) Rada miejska uchwała zasadniczo stworzenie Wielkiego Lwowa przez włączenie gmin podmiejskich.

2) W celu urzeczywistnienia tej uchwały porucza się Prezydium miasta, by niezwłocznie przeprowadziło odpowiednie studia, badania, dochodzenia i pertraktacje z interesowanymi gminami, by z uwzględnieniem interesu narodowego, moralnego, ekonomicznego, kulturalnego i zdrowotnego ustaliło, które gminy podmiejskie do Wielkiego Lwowa włączyć należy i by w nieprzekraczalnym czasokresie trzymiesięcznym w porozumieniu z Komisją obrony przyszłości Lwowa przedłożyło Radzie miejskiej gotowy projekt ustawy o stworzeniu Wielkiego Lwowa.

Przeciw nagłości wniosków wystąpili rr. Obmiński oraz Andrzejowski.

R. tow. Majewski podkreśla fakt, że „regulaminowe traktowanie“ tej sprawy doprowadziło do tego, że „traktuje“ się ją... 17 lat! Chodzi o to, by zmusić ludzi, którzy się tem zajmują, do ostatecznego załatwienia tego doniosłego zadania.

R. dr. Wereszczyński proponuje poddanie pod uchwałę cz. II. wniosku, zaś odrzucenie I-szej.

Za zdaniem tem idzie też r. Rawski.

Referent tow. dr. Loewenherz uzasadnia swe stanowisko, akcentując słusznie, iż rzecz tę zasadniczo winno się uchwalić, ponieważ wnioski powyższe będą postawione w Sejmie. Cz. I-sza bynajmniej jeszcze nie przesądza sprawy, które gminy mają być włączone.

W głosowaniu uchwaliła Rada nagłość tylko II-giej części wniosku.

Co do „meritum“ sprawy, pokreślali doniosłość stworzenia „Wielkiego Lwowa“ i znaczenie faktu dla przyszłości Lwowa pod każdym względem: rr. Piasek (ze stanowiska sanitarnego), Lityński (przyciągając motywy historyczne) i in.

Jednogłośnie uchwalono drugą część wniosku tow. Loewenherza.

350-tą rocznicę Unii Lubelskiej.

a 50-tą sypania kopca na Wysokim Zamku uchwalono na wniosek r. Obmińskiego, uczcić uroczystym obchodem we Lwowie w sierpniu b. r. z oddaniem czci wielkiemu inicjatorowi myśli wzniesienia kopca, Franciszkowi Smolce.

Co słyhać z... r. Breiterem i Reizesem?

Po zawiadomieniu Rady im. komisji-matki przez r. Philippa o wejściu do reprezentacji m. p. St. Dołanowicza, podurz. kol., w miejsce r. Bryły, r. Obmiński odczytał charakterystyczny list Ernesta Breitiera, w którym tenże „usprawiedliwia“ długą swą nieobecność w Radzie tem, iż „na podstawie manifestu cesarskiego i wytworzonych stosunków“ wstąpił do ukraińskiej Rady Narodowej, gdzie ma nieźmiernie wiele do czynienia...

Rada m. Lwowa zgodnie nie uznała usprawiedliwienia tego za wystarczające — i wraz z p. Reizesem, który zgłosił rezygnację, obu panów uznano za wyłączonych z Rady.

Z porządku dziennego

załatwiono przychylnie sprawę budowy wyladowni w Kamienobrodzie, (ref. r. Soupper), sprawę budowy baraków na cele Komitetu „Dzieci na wieś“ na gruntach miejs. na Żelaznej Wodzie i na drodze Stryjskiej (ref. r. Bol. Lewicki).

Następnie zajęto się kwestyą utworzenia etatu oficjantek magistratu.

Po 10 latach stabilizowane być mają dyetaryuszki magistratu?

Referent r. Sokół, wyrażając opinię sekcji V., przedłożył projekt stabilizacji dyetaryuszek po 10 latach ośmiu.

Przeciw argumentom referenta, powołującego się na rozmaite przykłady ustaw austr., a więc nie technące duchem czasu — wystąpiła imieniem klubu P. P. S. z doskonałą odprawą r. tow. Forcimerowa, wskazując na fakt, iż magistrat stał dotąd na tem stanowisku, że kobieta, pracująca tam, bez względu na studia i odpowiedzialną nieraz pracę — była zawsze dyetaryuszką. Mowczyni zastrzegła się stanowczo przeciw temu niesprawiedliwemu cenieniu kobiet jako pracownic biurowych i stawianiu im warunków trudniejszych nawet, niż mężczyźni — i wniosła, by po 3 latach nienagannej służby dyetaryuszki były mianowane oficjantkami.

Pośredniczący wniosek zgłasza r. Wereszczyński — po 6 latach proponując stabilizację. Podobnie oświadcza się r. Jakóbczyński.

Radni Soupper i Hingler pragną, by sprawę od-

łożyć, aż do uchwalenia pragmatyki. Przemawia jeszcze r. Próchnicki (za ośmioleciem) i referent.

W głosowaniu wniosek co do lat trzech, oraz sześciu nie uzyskał potrzebnej większości, natomiast wniosek r. Sokala przeszedł przy silnem poparciu klubu mieszczańskiego i nar.-dem. — nieznaczna większością głosów.

Na tem zakończono posiedzenie jawne; na posiedzeniu tajnem, które nastąpiło z kolei, zamianowano dra Waleryana Serbeńskiego zastępcą fizyka miejskiego.

3 chwili.

NIEPROSZONY WIECOWNIK...

Piękna sala Izby handlowej, urządzona według najnowszych wymogów techniki, przepiękna wiecownikami.

Zaczyna się wiec.

W krótkiej przerwie obrad, pewien obywatel powiada do naszego współpracownika:

— Spójrz pan. Tam oto znajduje się nieproszony gość.

Sprawozdawca nasz spojrział we wskazanym kierunku.

— Ten starszy jegomość nad wiceprezydentem Drem Stahlem — objaśniał obywatel.

Był nim nie kto inny, tylko... biust cesarza austriackiego, Franciszka Ostatniego...

Czy nie należałoby wreszcie usunąć z naszych sal i biur znaków niewoli? Tych różnych Franciszków-Józefów, Karolów Opilców i innych indywiduów?

Wszak — sądzymy — nie powtórzy już teraz żaden polski mąż stanu historycznych słów: „Przy tobie stojmy i stać chcemy panie“.

A więc: precz z biustami i portretami cesarzy austriackich z ziemi polskiej. (ab).

Szczęśliwe miasto.

Pisma francuskie donoszą: W Bordeaux jest nadmiar tytoniu... W magazynach złożono przeszło 1000 tonn tytoniu, a prócz tego w tych dniach jeden okręt przywiózł 450 tonn, a zapowiadany jest drugi z ładunkiem 600 ton.

Magazyny są szczelnie zapchane i trzeba będzie nadmiar tytoniu wyladowywać i pozostawiać wprost na wybrzeżu, ponieważ brakuje ciągle wagonów do przewiezienia tego bogactwa, którego z takim upragnieniem czekają palacze innych okolic.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicya Nossig.
(Ciąg dalszy).

— Tak, i nikt o tem nie wie, że tu jestem. Na was nigdy by nie wpadli, — gdyby udało im się przychwycić mnie. To jest wielka korzyść, widzicie, a zresztą — człowiekowi o tak wysokim umyśle, mogę przecie całą prawdę powiedzieć. Pomyślałem sobie, że wy nie macie nikogo swego, nie jesteście z nikim związani, ktoby ucierpiał na tem, gdyby jakimś sposobem wszystko wyszło na jaw. Ileż to już rodzin rosyjskich popadło w nieszczęście. Nie jest to jednak prawdopodobne, ażeby kiedykolwiek odkryto, że byłem u was. Jeżeli mnie przychwycą, potrafię milczeć, chociażby niewiem co ze mną robili — dodał hardo.

Razumow siedział oniemiały z przerażenia.

— Sądziłiscie zatem, że - - - wykrztusił nareszcie ledwie żywy.

— Tak, bracie! Nazwiecie mnie terrorystą, lecz pomyślcie tylko, że ludzie tacy jak ja, są potrzebni, ażeby przygotować miejsce dla ludzi myślących i zrównoważonych, jak wy. Tak narażam życie, ale teraz chciałbym się ratować; nie idzie mi o życie, ale o to, że potrzebny jestem dla sprawy. Od was żądam tylko abyście mi pomogli umknąć. Nie trudna to rzecz. Pójdziecie tylko i poszukacie Siemianycza; powiecie

mu, ażeby w pół godziny po północy zajął sianami pod siódmą latarnią przy Korabelnej.

Razumow dziwił się samemu sobie, dlaczego tego człowieka dotychczas nie wyrzucił. Byłaż to słabość? Nie — pomyślał, to był zdrowy instynkt. Haldina musiano zauważyć; postać jego wpadała w oczy; gdyby wyszedł na ulicę, policya, która ma już jego opis, poznałaby i ujęłaby go wkrótce. Potem zaś dowiedzieli by się o wszystkim, chcieliby koniecznie odkryć spisek; wszyscy, którzy kiedykolwiek znali Haldiną, byłiby w niebezpieczeństwie.

I Razumow widział się już w twierdzy, drezczonym, torturowanym może; widział się zesłanym, a życie swe na zawsze zniszczone — bezнадziejnie zrujnowane.

Wzdrygnął się; tak, tak, najlepiej będzie nie wypuścić go na ulicę, zanim nie będzie jakich takich widoków, że się uratuje. Naturalnie, Razumow zdawał sobie sprawę z tego, że i potem życie jego będzie stale narażone. Wypadki tego wieczora mogły każdej chwili zwrócić się przeciw niemu, póki ten Haldin będzie żył. Nienawidził go z całej duszy, lecz rzekł spokojnie:

— Dobrze, pójdę. Dacie mi dokładne wskazówki — a co do reszty spuście się na mnie.

— O, dzielny z was chłop! Dumny — a chłodny, jak lód. Prawdziwy anglik. Nie wielu takich mamy. Przypatrz mi się bracie! Tacy ludzie jak ja nie zostawiają potomstwa, lecz dusze ich nie giną, bo inaczej skądżeby wziął się popęd do ofiar, do męczeństwa, do wytrwania przy swej idei — te najszlachejniejsze kwiaty

duszy ludzkiej? Dusza rosyjska ma przyszłość przed sobą, musi nawet mieć jakąś misję — bo skądżeby ją potrafił dokonać takiej rzeczy — tak bezwzględnie — brutalnie jak rzeźnik — na tyłu niewinnych ludzi rzucić śmierć — ja! ja!... który nie umie skrzywdzić nawet muchy!

— Ciszej mówcie — wirał Razumow ochrypłym głosem.

Nagle Haldin usiadł, pochylił głowę na ręce złożone na stole i wybuchnął płaczem.

Po chwili podniósł głowę i rzekł jakby usprawiedliwiając się:

— Mam siostrę i starą matkę. Skłoniłem je, ażeby na ten rok wyjechały — Bogu dzięki. Siostra moja, to dzielna dziewczyna, a jakie ma oczy! Nigdy jeszcze tak wiernych oczu nie widziałem.

Razumow patrzył na niego w ponurem zdumieniu i zapytał głosem jakby z głębi wydobytym:

— I wy wierzyście w Boga, Haldin?

— Słuchajcie — mówię do was jak człowiek, który ma już stryczek na szyi. Wy macie mnie za buntownika? Otóż nie! To wy filozofowie jesteście wiecznymi buntownikami. Ja jestem uległy, posłuszny. Gdy konieczność tego ciężkiego czynu przystąpiła do mnie, powiedziałem sobie: „Niech się dzieje wola Boża!“

Rzucił się jak długi na łóżko Razumowa, zasłonił sobie ręką oczy i leżał tak nieruchomo i milcząco. W pokoju ściemniało się już tak, że postać jego na łóżku nie dała się już rozpoznać.

(C. d. n.).

Rady Robotnicze wiedeńskie przeciw dyktaturze proletariatu.

Komuniści w Wiedniu w znikomej mniejszości.

Dnia 30 czerwca odbyło się w Wiedniu zgromadzenie komunistów, po którym deputacja uczestników udała się do parlamentu, aby państwowej konferencji Rad robotniczych przedłożyć uchwałę zgromadzenia,

domagającą się wprowadzenia dyktatury Rad.

Deputację przyjął Fryderyk Adler, który oświadczył, że żądanie komunistyczne jest tylko żądaniem jednej partii proletariatu, która

nie ma prawa przemawiania w imieniu całego proletariatu wiedeńskiego,

wynoszącego pół miliona ludzi, a reprezentowanego w Radach robotniczych.

Na konferencji Rad Fr. Adler przedłożył wniesioną rezolucję komunistycznego zgromadzenia, która brzmi:

„Z powodu obrad konferencji państwowej zgromadzonej przed ratuszem proletariatu wzywa Rady robotnicze, aby natychmiast położyły kres rządowi koalicyjnemu, aby przejęły całą władzę i zaprowadziły w niem. Austrii dyktaturę proletariatu“.

Fr. Adler podniósł, że rezolucja ta jest wyrazem tylko drobnej partii proletariatu, 4000 zgromadzonych przed ratuszem osób nie może reprezentować całego proletariatu.

Konferencja Rad

odrzuca rezolucję komunistyczną.

Inwazyja ukraińska w Podwołoczyskach.

Z Referatu prasowego D. W. P. otrzymujemy: Osoba, która przybyła z Podwołoczysk, opowiada co następuje:

1 listopada 1918 opanowało

kilkunastu pastuchów ruskich

istację i od tego czasu nie było spokoju ni w dzień ni w nocy. O wyjściu na miasto choćby nawet w dzień nie było mowy, gdyż Ukraińcy szykowali Polaków w rozmaity sposób.

2 listopada zdarzali hajdamacy polskie szlady prowokująco. Dwóch studentów w wieku 14 do 19 lat nazwiskiem Uhnold i Malczyk zaprowadzono wówczas do komendy, a oficer, którego nazwiska nie można się było dowiedzieć, a który był pijany,

rozkazał ich zastrzelić,

wyszedszy na próg kancelarii. Dwóch żołnierzy wzięło ich i po nabożeństwie przed kościołem (była niedziela) rozstrzelano ich, a gdy jeden z nich jeszcze się ruszał, plutonowy Szczur, dobił go dwoma strzałami z rewolweru. Ojciec tego Uhnolda zebrał krew pozostałą na drodze do chustki jako „corpus delicti“. Od tego czasu nie można było być pewnym życia ni w dzień ni w nocy.

Dzień hajdamacki, uzbrojona w karabiny i rewolwery, rozbiła magazyny kolejowe, sklepy,

rabowała mieszkania prywatne i mordowała.

Ja kryłem się na stacyi u magazyniera Polaka, który pełnił służbę, więc byłem pewny, nie wycho-

dząc nigdzie ani na krok, ale zdaleka przyglądałem się zdziczałej gospodarce. Żydzi pochlebiali Ukraińcom i służyli im. Handlowali naftą i porobili na tem wielkie majątki. Nas kilku schodziło się na rozmowę, przychodziło jeszcze kilku z miasta i razem tworzyliśmy grupę, oczekującą wyzwolenia. To nie podobało się Ukraińcom. U nas i u księdza nakazali rewizję, bo myśleli, że należymy do komitetu złoczowskiego, nie znaleźli jednak niczego.

Cały czas byliśmy w ciągłym strachu, że z powodu odmowy służenia im, będą nas internowali, a wiadomo jest, co znaczyło internowanie. Ponieważ na granicy mieli wiele do czynienia, tak z wojskami, maszerującymi z Rosji na front, jak w ostatnich czasach z bolszewikami, więc może nie mieli czasu myśleć o nas i to nas ochroniło od zguby.

Połączenie Ukrainy z galic. obchodzono z parady.

W Skafacie zabił chłopci księdza polskiego zato, że na ambonie powiedział „jeszcze Polska nie zginęła“.

W Tarnopolu, Mikulińcach, Jazłowiec męczyli internowanych urzędników i obywateli, obdarzyli ich ze wszystkiego. Trzymali ich w zimie w piwnicach i, jak opowiadano, po kilkanaście trupów wywożono. W Tarnopolu urzędował sędzia Cebowski, który był przydzielony do sądu wojennego.

O pomoc kooperatywom.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu postawili posłowie tow.: dr. Herman Diamand, dr. Bobrowicz i tow. wniosek nagły w sprawie udzielenia wydatnej pomocy i opieki związkom spożywczym, kooperatywom robotniczym, kolejowym i urzędniczym w Małopolsce.

Najskuteczniejszym środkiem walki z brakami dzisiejszego handlu, z lichwą i paskarstwem są stowarzyszenia spożywcze, wybudowane na zasadach prawdziwej kooperacji.

Szybko rozwijające się zwłaszcza w ostatnich latach wojny kooperatywy w Małopolsce nie mogą jednak rozwinąć dostatecznie swej działalności dla braku funduszy. Członkami kooperatyw są robotnicy bezrolni i małorolni chłopci, urzędnicy, sfery, które nie są w stanie składać wysokich udziałów. Również z największą tylko trudnością uzyskać mogą kooperatywy kredyt w instytucjach finansowych, bez czego bezpośrednie zakupno większych transportów staje się niemożliwym.

Wobec tego wnoszą podpisani: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Na subwencje dla kooperatyw robotniczych, chłopsko-robotniczych i urzędniczych w Małopolsce przeznacza się 10 mil. marek;

2) Wzywa się rząd, by upoważnił miejski wojenny zakład kredytowy w Krakowie do udzielenia konsumom kredytów do wysokości 10 mil. marek, a to pod gwarancją państwa.

Warszawa, dnia 25 czerwca 1919 r.

O pomoc prawdziwej kooperacji, która w czasie wojny doskonale spełniała swe społeczne poslanictwo. Zrzeszenie spożywców, wydatnie partę, odegrać może decydującą rolę w walce z dzisiejszą lichwą i paskarstwem.

Od tej potężnej już dziś w Polsce zdrowej organizacji oddzielić należy pod płaszczy kooperacji podszywające się spółki spekulacyjne i poprostu paskarskie.

Skoro już mowa o organizacjach spożywczych wskazać musimy na konieczność skoordynowania wysiłków wszystkich prawdziwych kooperatyw. Niech się nie tworzą odrębne podwórka organizacyjne, niech na drobniaczkach nie marnuje się zdrowa inicjatywa. Zespołić trzeba w jedno wielkie ognisko oddzielne wysiłki.

Dzieci robotnicze na wieś!

wyko-
nywa
się

Gotowe napisy na kartonie

w drukarni IGN. JAEGERA
Lwów, ulica Sykstuska 1. 33

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek, 4 lipca o 7 wiecz. „Żydówka“, opera w 3 aktach. Muzyka Fr. Halevy'ego. Gościnny występ Ignacego Dygasa.

Sobota, 5 lipca o 7 wiecz. „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Linckiego.

„CZWORKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i dni następnych program V.: W części I.: Punkty solowe z udziałem całego zespołu. W części II.: Wielka aktualna rewija p. t.: „Kochany Lwówek“. W rolach głównych: Zofia Dobrzańska, Nina Nerwał, Kaliński, Michałowski, Windheim i Tarłowski. Początek o godz. 7:15 wieczorem.

FOLWARK CZY URZĄD. Kierownikiem lwowskiej ekspozytury odbudowy kraju jest p. radca Rozwadowski, któremu się zdaje, że kierowany przez niego urząd, to zwyczajny dawny folwark, w którym p. dziedzic łaskawie raczy rozkazywać i od pańskiej woli niema apelacji. Oto charakterystyczny przykład: Zwolniony z legionów jako inwalida Wł. Lizurej dostał posadę w tut. ekspozyturze odbudowy i pełnił służbę w charakterze magazyniera w Jaryczowie nowym. Tam zaskoczyła go inwazyja, dobrzy ludzie ratowali go z rodziną od głodowej śmierci przez 7 miesięcy.

Wrócił do Lwowa i naturalnie zażądał wypłaty poborów za cały czas inwazyi. Z początku p. Rozwadowski obiecał tylko część „z dobrej woli“ wypłacić, po targach zapłacił najpierw za pięć, w końcu dołożył za szósty miesiąc. Reszty p. radca odmówił, bo mu się tak podoba. Możeby przełożeni, a zwłaszcza p. wiceprez. Korasadowicz pouczyli p. radcę, że austriackie „całują rączki“ już bezpowrotnie się skończyło.

WYKAZ INTERNOWANYCH, jeńców, chorych i zmarłych Polaków w Kołomyi, obejmujący około 500 nazwisk, przeglądać można codziennie między godz. 4 a 6 w Referacie Prasowym Dow. frontu gal. we Lwowie przy ul. Fredry 1. 2, I. p.

PRZEBITA BAGNETEM. Katarzyna Onyszkiewiczówna, licząca lat 18, dozorczyń chorych w szpitalu powszechnym, została w ul. Głowińskiego ranioną ciężko w prawą nogę bagnetem przez nieznane go żołnierza, który gonił za jakimś mężczyzną, prawdopodobnie w celu aresztowania go.

P. O. znajduje się na leczeniu w szpitalu powszechnym.

„BAWIŁ“ SIE NABOJEM. Szesnaścieletni Eliasz Karpa w ul. Szeptyckich strzelał na „wariat“ z różnych nabo. Podczas takiej zabawy nabój zranił go w głowę i twarz oraz urwał mu dwa palce u lewej ręki. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

ZŁODZIEJE w tramwajach. Panu J. Jeżewskiemu, nauczycielowi, skradziono w wozie L. D. portfel, zawierający 600 koron, 100 koron w złocie oraz dokumenty.

Panu Szymonowi Ornatowi, woźnemu namiestnictwa skradziono w wozie L. D. portfel, zawierający 350 koron i dokumenty.

KTOBY wiedział coś o Józefie Matyce, uczniu, lat 16, który w czasie walk we Lwowie w początkach listopada ub. r. walcząc w odcinku szkoły Sienkiewicza, zaginął — raczy donieść rodzicom, zam. we Lwowie przy ul. Szumlańskich 1. 6, II. p.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

Koalicja do Beli Kuhna.

POZNAN. 3 lipca, noc. (Pat.). Radio z Lyonu. Mocarstwa sprzymierzone wystosowały do Beli Kuhna ostrą notę z wezwaniem, ażeby zaprzestał masowego mordy przeciwników swego obozu.

—o—

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Koncert nad Koncerty

pełnej orkiestry 40 p. p. Strzelców Lwowskich
codziennie od 5—7 wiecz. i od 7-30—II w nocy
w Kawiarni „Warszawa“
(Róg placu Smolki i ulicy Mickiewicza).

Premiera!

„MARYSIENKA“ ↑ „KOPERNIK“
PLAC SMOLKI 5. UL. KOPERNIKA 9.

Piątek 4 b. m. i w dnie następnym
Atrakeyjne widowisko filmowe w 4
wielkich częściach p. t.:

KUSICIELKA

Szał miłości kobiecej w jego najpotężniejszych
przejawach. — Przepych wschodu. — Bogactwa
Maharadzów. — Olśniewająca natura. — Szafir
morza. — Upajająca zielen. — Podzwrotnikowe
słońce.

Zaokrągła program wspaniałe, wytwor-
ne uzupełnienie.

Dostrojona do dramatu muzyka przedziwnie har-
monizuje z przebiegiem akcji.

Ze sportu.

I. Lw. K. S. „Czarni“ — Lotnicy (Lwów). W
niedzielę 6 lipca rozegrają „Czarni“ match footba-
lowy z drużyną Lotników lwowskich. Boisko Tow.
zabaw ruchowych za rogatką stryjską. Początek o
godz. 5 popoł. Trybuna kryta.

Komunikaty.

POSIEDZENIE Zarządu Stow. metalowców od-
będzie się w niedzielę, dnia 6 lipca o godzinie 11
przed południem w lokalu Stowarzyszenia ul. Ormiań-
ska 1. 31.

ZJAZD KOOPERATYW z okręgu dyrekcji lwow-
skiej odbędzie się w niedzielę dnia 6 lipca o godz.
9 rano w lokalu Koła pracowników kolejowych przy
ul. Gródeckiej 1. 96, parter. Zaproszenia z odpo-
wiednimi drukami już rozesłano do wszystkich kon-
sumów kolejowych.

ZWIĄZEK INWALIDÓW. Na podstawie uchwa-
ły Zgromadzenia inwalidów, zebranych dnia 29-go
czerwca br. w Szpitalu W. P. „Technika“ odbędzie
się konstituujące Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia
inwalidów-Polaków Galicyi wschodniej w niedzielę,
dnia 6 lipca b. r. o godz. 3 popoł. w sali Instytutu
fizycznego na „Technice“. — Omawiane będą również
najbardziej piekące sprawy, dotyczące inwalidów.

PUBLICZNA KSIĄŻNICA Związku Okręgowego
Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie ul. Fredry
1. 3 otwartą będzie przez czas feryi, począwszy od
dnia 10 lipca b. r. do 15 sierpnia tylko w godzinach
rannych, t. j. od godz. 10-tej do 3-ciej.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 3 lipca, noc. (Pat.). Na dzisiej-
szym posiedzeniu Sejmu uchwalono rezolucję p. Bry-
la, wzywającą rząd do urządzenia 10 fabryk dla
produkcji gotowych domów mieszkalnych i gospo-
darczych. Następnie przyjęto rezolucję p. Cieśli w
sprawie budowy tartaków. W dalszym ciągu przy-
jęto sprawozdanie komisji przemysłowo-handl. w
sprawie dekretu o urzędzie patentowym. Izba u-
chwalila dalej w trzecim czytaniu na wnioski ko-
misji rolnej ustawę o czynszach maksymalnych za
drobne dzierżawy gruntów. Przystąpiono następnie
do dalszej dyskusji nad reformą rolną, w której

zabierali głos minister Janicki, tudzież pp. Barwi-
cki i Staniszkis.

Minister skarbu Karpiński donosi, że przedło-
ży Izbie ustawę w sprawie przyznania nadzwyczaj-
nych dodatków drożyznianych funkcjonariuszom pań-
stwowym od 1 lipca 1919. Wkońcu przystąpiono do
załatwienia wniosków nagłych, między innymi p.
Marka o zrównanie plac funkcyjaryuszy państwo-
wych w całym państwie i Lutosławskiego w spra-
wie zakazu produkcji i sprzedaży spirytusu.

Następne posiedzenie jutro

—o—

Sledztwo komisji sejmowej w sprawie niedawnej klęski
w Galicyi wschodniej.

WARSZAWA, 3 lipca, noc. (Pat.). Komisja woj-
skowa przyjęła wniosek nagły, uchwalony przez
Sejm, o zbadanie niepowodzeń na froncie wschod-
nim! Sledztwo w tym celu przeprowadzi komisja,

wyznaczona przez szefa sztabu w porozumieniu z
ministrem spraw wojkowych. Wybór padł na po-
słów: Dąbrowskiego, Dubanowicza i Rataja.

—o—

Komisye sejmowe.

WARSZAWA, 3 lipca, noc. (Pat.). Komisja skar-
bowo-budżetowa rozpoczęła ogólną dyskusję nad sta-
tutem Banku Polskiego.

Komisja prawnicza na wniosek posła Butki po-
stanowiła nie przyjąć do wiadomości zawieszenia
sądów przysięgłych w Tarnowie i Rzeszowie, i we-
zwać rząd, aby jak najszybciej reaktywował sądy.

—o—

Paskarstwo kwitnie.
Zamknięcie młyna „Maryi Heleny“.

Lwów, 4 lipca.

Komenda MSO. od dłuższego czasu zwracała bacz-
ną uwagę na młyn „Maryi Heleny“, znajdujący się
przy ul. Jakóba Hermana.

Do wiadomości Komendy doszło, że w młynie
tym mielono zboże na mąkę, którą następnie
po paskarskiej cenie zbywano piekarzom,
by ci, w formie chleba i białego pieczywa, sprze-

dawali publiczności, naturalnie po wygórowanych ce-
nach.

Wobec tych usprawiedliwionych podejrzeń, za-
rządziła Komenda MSO.

zamknięcie młyna i magazynów i odstawienie
dzierżawcy do aresztu.

Blizszych szczegółów na razie nie możemy po-
dać z powodu toczącego się śledztwa.

Dzieci na wieś.

Wysyłka na kolonie wakacyjne rozpoczęta w
dniu 2 lipca. Dzieci, odjeżdżające do Chelma, po-
żegnał Prezes Komitetu Boł. Lewicki. Z radością
stwierdza Komitet, że Zarząd kolei i cały personal
odnosi się do dziatwy naszej z największą pieczo-
łowitością.

—o—

Uroczyste otwarcie kolonii. We wtorek, 8 li-
pa o godz. 9 rano, odprawi Prezes honorowy Komite-
tu „Dzieci na wieś“ ks. Bilczewski uroczyste na-
bożeństwo w Bazylice rz.-kat.

Komitet zaprasza na to nabożeństwo wszystkich
rodziców z dziećmi, zapisanymi na kolonie i wszyst-
kich przyjaciół młodzieży.

—o—

Posiedzenie Komitetu ściślejszego „Dzieci na
wieś“ odbędzie się w sobotę dnia 12 lipca 1919,
a nie 5 lipca.

—o—

Polski Komitet „Dzieci na wieś“ zaprasza Pa-
nów (Panie), Kierowników (czki) na wspólną kon-
ferencję, która odbędzie się dnia 6 bm., t. j. w
niedzielę o godzinie 10-tej przed południem w sali
Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimoro-
wicz 1. 17.

O niezawodne przybycie ze względu na ważność
informacji, jakie będą udzielone, najusilniej upra-
sza się.

Rozsprzedaż zapalek.

Lwów, 4 lipca.

Od dnia 4 lipca br., godz. 8 rano odbywać
się będzie sprzedaż zapalek u następujących ku-
pców: Wiksel, ul. Łyczakowska, 3 skrzynie —
Klang, ul. Kochanowskiego, Weintraub, ul. Kle-
parowska; Schneid, ul. Kopernika; Munczer, pl.
Teodora; Fingerhut, Kaźmierzowska; Mensch,
Szpitalna; Kurz, pl. Gołuchowski; Affner, ul.
Gęsia; Diamant, pl. Krakowski; Knossów, ul. Kra-
kowska; Ungar, ul. Kościelna; Łapajówker, ul.

Kopernika; Friedman, pl. Bernardyński; Blasbalg
pl. Bernardyński; Bluck, ul. Fredry; Friedman
ul. Akademicka; Mensch, ul. Bojmów; Thiemann
ul. Ruską; Juss, ul. Serbska. — Powyżej wymie-
nione firmy mają na rozsprzedaż po trzy (każda
z nich) skrzynie zapalek. — Trinczer, Zniesienie
6 skrzyń.

Sprzedaż odbywać się będzie pod nadzorem
M. S. Q. i po cenach maksymalnych.

Artykułów spożywczych.

Od dnia 4 lipca 1919 odbywać się będzie sprze-
daż artykułów spożywczych w następujących skle-
pach: Bombach, Głęboka 1, 205 kg masła; Wi-
schik, pl. Strzelecki 2, — 154 kg masła; Maler-
man, gmach Skarbka 12, — 785 kg sliwek suszo-
nych.

Publiczne Zgromadzenie

ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

zwołujemy na sobotę dnia 5 lipca
do sali ratuszowej na godz. 4 popoł.

Sprawa ogólnego zastoju budowlanego.

Zapraszamy pokrewne zawody, repre-
zentantów państwowych budownictwa i pp.
Pracodawców.

Za Zarząd stow. robotn. budowlanych:

Tomaszek Jan

Deneka Michał.

ZARZĄD METALOWCÓW wzywa wszy-
stkich metalowców, którzy są bez pracy,
aby się licznie jawili na Zgromadzeniu
bezrobotnych.

ZARZĄD STOW. KAFLARZY wzywa
swych bezrobotnych członków, by na zgro-
madzenie to licznie przybyli.

Ośmiogodzinny dzień pracy.

W niedługim już czasie przystąpi Sejm Ustawodawczy do unormowania czasu pracy, w myśl szóstego i siódmego punktu zasad międzynarodowej ochrony pracy, wcielonych do traktatu pokojowego.

Ochrona czasu pracy jest tą poprawką, która zwięża granice nadmiernego zużytkowania pracownika i staje się nader cennym narzędziem państwowej polityki społecznej w jej walce o ekonomię sił narodowych.

Na drogę ustawowego skrócenia czasu pracy wkroczyła pierwsza Anglia, kiedy w macierzy-stem prawie światowej ochrony pracy, (1801), wzbronila zatrudniać dzieci i robotników młodocianych ponad... dwanaście godzin dziennie. Zaogniająca się już wówczas konkurencja między wielkim przemysłem, a rzemiosłem przyspieszyła wskutek coraz gorszych warunków pracy wypisanie hasła: „skrócony dzień pracy i dla robotników dorosłych“ na sztandarach rzesz pracujących. Od tego czasu, który jest jakby prahistorią polityki społecznej robotnicy zdobywali dla swego najpopularniejszego prawie żądania pięć po pięci ustepstwa, aż do paragrafu wersalskiego, gorąco sekundowani przez naukę. Tak, z całym naciskiem trzeba podnieść, że

ośmiogodzinny dzień pracy jest ostatnim wyrazem wiedzy ekonomiczno-społecznej, naturalnie takiej, która jest odbiciem sumienia społecznego, a nie jego braku.

Sidney Webbs, Herkner, Zwiedineck, Sündenhorst, Brentano, nie mówiąc już o teoretykach partii socjalistycznej, wskazują na błogosławione skutki stopniowego skracania czasu pracy.

Stefan Bauer, wykazuje w świeżo wydanym dziele pt. „Ochrona Pracy i Wspólnota Ludów“, że

w okresie wprowadzania 8 godzinnego dnia pracy w górnictwie od r. 1908—1913 wzrosła produkcja węgla

(w tysiącach ton angielskich)	
w Wielkiej Brytanii z 261,529 na 287,430	
w Francji z 31,126 na 39,410	
w Australii z 6,881 na 12,445	

Kiedy w cynkowych hutach „Nouvelle Montagne“ wprowadzono trzy zmiany po 7 i pół godzin z półgodziennym wypoczynkiem każdej zmiany, to wkrótce potem robotnik wydobywał 110 k. zamiast 100, zarabiając w czasie ośmiogodzinnej obecności, tyle ile przedtem w ciągu godzin 12.

Zwiększona uwaga i precyzja, jaką wypo-częty robotnik łoży na wytwór swej pracy wpływa wydatnie na poprawkę jakości towaru i wytwarza uzdolnienie do coraz doskonalszej

techniki. Tak więc

8-godzinny dzień roboczy staje się dźwignią postępu technicznego.

potęgującego wydajność produkcji.

Tak się przedstawia gospodarcza rehabilitacja ośmiogodzinnego czasu pracy. Jej społecznym odpowiednikiem są dwie tendencje współczesnej ochrony pracy:

ochrona ekonomicznej i duchowej odporności robotnika.

Jeśli środki produkcyjne robotnika, a więc jego siła robocza mają być możliwie długo dostateczną podstawą jego gospodarczej egzystencji, to siła ta winna być eksploatowana ekonomicznie w ciągu pewnego ustalonego optimum czasowego, by była w stanie wykonywać bez przemęczenia ilościowe i jakościowe maximum pracy. Ochrona duchowej odporności rzesz pracujących dąży do przeciwdziałania niebezpieczeństwom, zagrażającym intelektualnemu i etycznemu rozwojowi klasy pracującej. Wyczerpanie siły życiowej nie powinno dochodzić do tego stopnia, by robotnikowi zabrakło czasu i ochoty do rozszerzania swego horyzontu umysłowego, pogłębienia swej etycznej indywidualności, przez zetknięcie się ze światem myśli i piękna.

Ale interes państwa w zaprowadzeniu skróconego czasu pracy nie polega jedynie na podniesieniu robotniczej „stopy życia“. Ośmiogodzinny dzień pracy

jest jednym z walnych środków walki z bezrobociem.

której metody stosowane obecnie u nas — za-pomogi lub ich maskowana forma: roboty publiczne — działają w pewnym stopniu destruktywnie na rzesze robotnicze.

Ośmiogodzinny dzień pracy jest zwycięstwem robotnika i ludzkości.

której uczeni tłumaczyli jej oddawna jak racjonalnym jest podział doby na trzy ósemki (francuskie trois-huit): osiem godzin pracy, osiem odpoczynku i osiem snu.

Pamiętajmy też co jeden z tych uczonych i przyjaciół ludzkości Macaulay, powiedział w parlamencie angielskim w sławnej mowie o skróceniu dnia roboczego i wypoczynku niedzielnym:

„Kiedy pilność chwilowo nie działa, pług spoczywa w bródzie giedła milczy, a dym nie unosi się ponad kominami fabrycznymi dokonywa się dla bogactwa narodu proces równie ważny, jak inne w ciągu dnia roboczego: — cśłowiek, ta maszyna maszyn odnawia się...“

S. Horszowski.

Zasadnicze drogi polityki gospodarczej w Polsce.

W „Dzienniku Poznańskim“ (Nr. 140) znajdujemy sprawozdanie z zebrania ogólnego akcyonaryusza fabryki papierosów „Patria“, które rzuca jaskrawe światło na politykę p. Hąci, jako ministra i jako... akcyonaryusza i członka Rady nadzorczej owej fabryki. Czytamy tam mianowicie, że „memoryałem przedłożonym ministrowi skarbu, udało się wykazać, że zaprowa-żenie monopolu tyton. byłoby ruiną dla tej gałęzi przemysłu, a skarbowi nie przyniosłoby spodziewanych zysków“. A że to się udało dzięki takiej podporze przemysłu tytoniowego, jakim jest p. min. Hącia, akcyonaryusz „Patrii“, więc ogólne zebranie, skorzystawszy z obecności na nim p. ministra Hąci, wyraziło mu „szczere podziękowanie za poparcie w zwalczaniu dążeń monopolowych“.

Wreszcie dowiadujemy się, że członkiem Rady nadzorczej walne zebranie wybrało ministra handlu i przemysłu p. dr. Hącię jednogłośnie na dalsze 3 lata, pomimo, że p. min. dr. Hącia, ze względu na swoje stanowisko jako członek rządu polskiego, tymczasem nie urzęduje w Radzie nadzorczej.

Jeżeli dodajemy, że pewien bank lwowski uzyskuje wyjątkowo pozwolenie na przeniesienie się do Lwowa, bo powołuje brata ministra skarbu do swej rady zawiadowczej.

Jeżeli do zupełnej nieudolności i braku znajomości spraw, którymi nasi ministrowie zarządzają, dodamy jeszcze te „zasadnicze“ podstawy ich gospodarki, to zrozumieni karkołomne drogi naszej polityki finansowej i przemysłowej Włosy na głowie stają, gdy się widzi jacy ludzie rządzą dzisiaj w Polsce.

Płocki Komitet Obrony Lwowa.

Płock, stolica ziemi Mazowieckiej, nie pozostał głuchy na głos rozpacz rozlegający się od oblężonego Lwowa i już w grudniu roku zeszłego organizuje akcję czynnej pomocy, zawiązując w tym celu „Komitet Obrony Lwowa“. Energiczna działalność sekcji, pod nie-strudżonym kierownictwem przewodniczącej Komitetu p. Marceliny Rościszewskiej i przy współpracy pp. Rutkiej, Rokitnickiego, Machnickiego i Dąbrowskiej, umożliwiła wysłanie już w dni 8 po założeniu Komitetu pierwszej partii ochotników w liczbie 39 do Lwowa. Poczem w krótkich odstępach czasu szły stamtąd dla nas dalsze posiłki, tak, że do 17 lutego b. r.

Płock dostarczył razem 198 ochotników.

Dalsza działalność w kierunku werbowania ochotników została zastanowiona, gdyż został ogłoszony pobór do wojska polskiego

Z innych sekcji podnieść należy wydatną pracę sekcji finansowej, która zebrała około 68 tysięcy marek co dało możność zaopatrzenia dostatniego ochotników w ubranie, bieliznę i obuwie kosztem około 46 tysięcy marek.

Wśród tych, którzy nie opuścili nas w ciężkim położeniu, Komitet Płocki zdobył dla siebie zaszczytną kartę i wdzięczność Lwowa.

Fałszywe asygnaty polskiej pożyczki państwowej są w obiegu.

Kraków, 4 lipca.

Onegdaj aresztowała policja 28-letniego szewca, Jana Masłowskiego, który zgłosił się do jednego z tutejszych banków w celu wymiany kilku asygnat po 1000 koron polskiej pożyczki państwowej.

Otóż okazało się, że owe asygnaty są podrobione i sfałszowane. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Masłowski owe asygnaty sfałszował, lub ewentualnie należał do spółki „fabrykantów“, przeto dla przeprowadzenia śledztwa zatrzymano Masłowskiego w więzieniu śledczym. Podobno w Krakowie ukazało się już w obiegu kilkanaście fałszywych asygnat państwowej pożyczki, które mają być pochodzenia warszawskiego.

Sprawozdanie delegatów Polsk. Komitetu „Dzieci na wieś“.

Delegaci Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś“ powrócili z Warszawy i przedłożyli na posiedzeniu Komitetu wykonawczego we wtorek, 1 lipca sprawozdanie ze swej podróży.

Skarbnik generalny dr. Merunowicz omówił sprawy finansowe, mianowicie oznajmił, że na konferencji międzyministerialnej przyrzeczono wyasygnowanie 300.000 marek, a następnie 1 miliona z przyznanych kredytów, przyczem przy zamianie na korony zapewniono kurs po 1'90 kor. za markę. — Z Centralnego Komitetu pomocy dla dzieci otrzymał Komitet znaczne zapasy żywności amerykańskiej (maki, ryżu, fasoli tłuszczy, kakao i t. p.) wartości 2.100.000 kor. ze zniżką o 1.800.000 kor. a dyrektor tej instytucji p. Gawlikowski zobowiązał się na prośbę delegacji zastępować interesy „Dzieci na wieś“ w Warszawie.

Tow. Antoniuk zakomunikował, że ministerstwo kolei przyznało 8 bezpłatnych pociągów na przewóz dzieci i 10 wolnych kart kolejowych dla lustratorów kolonii. Uzyskano dostawę drzewa z lasów kameralnych po połowie ceny, nadto przydział soli, nafty, oraz polecenie do Centrali węglowej w Krakowie z ministerstwa górnictwa o przydział węgla.

Prezes Bol. Lewicki podziękował serdecznie delegatom za owocne trudy. Wkońcu przyjęto budżet ogólny całej akcji, przedstawiony przez dra Merunowicza.

„CHIMERA“ Teatr stylowy świetlny Akademicka 8.

Od czwartku, 3-go do czwartku, 10-go lipca b. r.

Joe Deebs

słynny detektyw w sens. obrazie detektyw. w 4 częściach

Wędrowny Hotel

PONADTO: INNE OBRAZY.

Jak Paryż obchodził dzień zwycięstwa.

Naoczny świadek uroczystości ludowej w Paryżu tak opisuje pamiętny dzień 23 czerwca b. r.

Huk wystrzałów armatnich, ciarkami napętniający wrzask syren wprawił publiczność Paryża w pewien stan chwilowego oszołomienia wieczorem o 7-ej godzinie 23 czerwca. Spojrzenia zamieniane w znaki pytania biegły od osoby do osoby. Niby świadomość, że podpiszą, ale resztki obawy wydobyły się teraz i wydierały się blade na oblicza, które tak często blade na odgłos syren w czasie bombardowania Paryża. — Przeważała jednak pewność, że podpiszą boże, bo na krzyk „dans les caves“ (do piwnic), odpowiadano deszczem śmiechu.

W godzinę później wydobywały się różnobarwne kwiaty chorągiewek, które często zlewały się w harmonijne bukiety, zdobiące okna. Był to znak uroczystości, znak samorządny.

Z wielu miejsc dochodziły tony mętne na przedzie zorganizowanej orkiestry, przeciągającej bulwarami — maksimum światła w teatrze, zamknięcie tchu u widzów, w napięciu oczekiwania czegoś niby znanego a nieznanego: podnosi się kurtyna i aktorka przybrana w kolory francuskie, z chorągwią w ręku rzuciła w tłum teatru potężne słowa: „aus armes citoyen“, „doborowi obywatele!“ Wszyscy wyprężeni — zastuchani, do łez temi wiecznie młodemi słowami pobudki wzruszeni oddają się błogiemu rozczuleniu — widać łzy, widać zamyślenie, czarniejszy od czarnej krepy smutek i żal za straconymi na wojnie.

Opuściliśmy teatr przed końcem przedstawienia, by przejechać przez główne bulwary. Panteon potężniał w cieniach zwinięty, zdawał się otwierać podwoje dla tych „qui ont bieu merite de la Patrie“ (którzy dobrze zasłużyli się ojczyźnie). Uroczysty nastrój — już na Vendome snopy światła, pęki spokojnych chorągwi, śpięzące samochody, ożywieni przechodnie. Dojechaliśmy do „Place de l'Opera“ i wysi dliśmy z automobilu — kilka kroków wśród rozweselonego szczęściem nieuświadomionem w rozmiarach tłumy, śpiew, śmiech, krzyk — tłum francuski, sympatyczny, żywy, w wybrykach kulturalny, w łobuzostwach nawet sympatyczny. Nagle widzisz jak kołyszają się auta — to łaziki rozmaite, niedorostki urządzają sobie zabawę.

Przeciągały ciężarowe automobile amerykańskie, naładowane masą ludzką — aż gdzieś pod gwiazdy — krzyk, śpiew — gdzieś rozlega się dyskretny szmer kaskady marsylianki.

Powoli uroczystość zmieniała się w radość amerykańską, dyskretnie Angliści umieszcili się na stopniach opery — zatknęli sztandary na jednej z kolumn, śpiewając swoje piękne „Triperary“ i mniej demokratyczne „God save the King“ („Boże zbaw króla“). Radosny szal ogarnął tłumy — co chwila „kołysanka“ automobilami, co chwila wóz przeładowany amerykańskimi, co chwila inny śpiew, inny pochód — inny sztandar — smutnie samotny przesunął się sztandar polski niesiony przez jakąś parę, która nie lgnęła do tłumy ani fala tłumy nie lgnęła do samotnej pary.

Na Place Concorde ruszyły się armaty bezbronne, armaty Ludendorfa i Hindenburga — dzisiaj uragał im tłum Paryża. Ot tam, gdzieś zdala wysuwa się mała plamka, zarysowuje się coraz więcej, to wiozą na wózek ciężko rannych — i oni przyjechali radować się zwycięstwem. Wyłamujemy się z tłumy idziemy Avenue des Champs Elvees — a śmieje się spokojne światło, a pełen majestatu łuk tryumfalny rozdziela ciepło promieni ciemnych, a łagodnych na cały Place d'Etoile.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od piątku 4 do poniedziałku 7 lipca 6. r.

Atrakcja międzynarodowa.

Potężny dramat historyczny w 3 wielkich częściach.

AHASWER

Część I-sza w 5 aktach

Wstrząsająca groza, wielka tragedia, oparta na tle mitycznej legendy.

ŻYD WIECZNY TUŁACZ

Ponadto wytworne uzupełnienie programu. — Część druga „AHASWER“ od wtorku. 8 lipca

**JUŻ OTWARTE
ATELIER FOTOGRAFICZNE
„ADELA“
TADEUSZA JAWORSKIEGO
: w Pasażu Mikolascha. :
Wykonuje fotografie platynowe starannie jak przed wojną i poleca się nadal P. T. Publiczności.**

Apropowizacya kolejarzy.

Dnia 30 czerwca odbyło się w Dyrekcji kolejowej posiedzenie mężów zaufania do konsumów pod przewodnictwem kierownika grupy gospodarczej Dra Świgosta, który skreślił na wstępie ogólny stan aprowizacji i widoków na przyszłość. Wedle tego przedstawienia najgorzej przedstawia się sprawa cukru, ponieważ ministerstwo aprowizacji mimo interwencji cukru nie dostarczyło. Udało się jedynie otrzymać 3 wagony cukru, które zakupiło ministerstwo w Częstochowie. Cukier ten atoli bardzo lichego gatunku, żółty, śmierdzący kosztuje po 8 koron kilogram. Na skutek interwencji mężów zaufania grupa gospodarcza telegrafowała do Warszawy i zażądała zniżenia ceny do połowy, na co nadeszła odpowiedź, że sprawa zniżki ceny „jest w toku“ (?). O ileby zniżka taka została przyznana, to kolejarzom zostanie różnica zbonifikowana. Dyrekcja stanisławowska nadesłała też 2 wagony cukru w zamian za odpowiednią ilość maki tak, że w najbliższych dniach będzie się kolejarzom wydawać po 70 dk. cukru na osobę. Tymczasem postarano się też o sacharynę, którą będzie się sprzedawać po tubce na osobę.

Maki białej jest chwilowo jeszcze dostateczny zapas, ale nie ma widoków, aby wnet nadeszły świeże transporty, a zatem wskazana jest oszczędność. Wprawdzie magistrat dawał po 1 kg. na osobę i na tydzień, zaś kolej tylko 2 kg. na miesiąc, ale natomiast chleb kolejarzy waży 1200 gramów, a miejski 1 kg., a nadto kolejarze otrzymali jeszcze po 1 kg. maki na czerwiec tak, że różnica wynosi tylko 20 dk. na miesiąc. Tę różnicę przyrzekł p. Dr. Świgost również wyrównać w najbliższym czasie. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos mężowie zaufania Eitelberg, Steinhardt, Myszyński, Frühauf, Bieliński, Lebküchler, Bacz i inni.

W toku dyskusji poruszono sprawę niedawnego strejku w piekarni Tabaczyńskiego i wyrażono opinie, że sprawę tę jako nader ciekawą ze stanowiska ogólnospołecznego należałoby poruszyć w prasie i wykazać, jak na strejkach robotnicy zyskują drobną podwyżkę płacy, a pryncypałowicie na barkach robotników powiększają majątki.

Skrytykowano też fatalną gospodarkę z mięsem i wybrano dla zbadania tej sprawy osobną komisję, w której skład weszli: Bieliński, Dziekan, Martyniuk i Steinhardt. Podniesiono też, że rachunkowość magazynu spożywczego jest bardzo zaniedbana. Departament rachunkowy powinien w interesie skarbu kolejowego jak najrychlej przeprowadzić sanację.

Ogólne niezadowolenie wywołał ostatni przydział obuwia, zakrawający wprost na kpiny, bo na około 100 członków przypada ledwie 3 pary bucików.

Taksamo przydział skóry na podeszwy jest za mały w stosunku do zapotrzebowania, a nad-

to są trudności w dzieleniu skóry, dostarczanej w całych sztukach. (E.)

Zebrania.

TOWARZYSTWO SZKOŁY HANDLOWEJ WE LWOWIE odbyło dnia 31 maja b. r. swoje 9-te walne zgromadzenie. Zarządowi uchwalono absolutorium za rok 1918. Do Zarządu wybrano na trzy lata pp. J. Abrysowskiego, C. Galasiewicza, St. Krzyszkowskiego, dra J. Piepes-Poratyńskiego, E. Riedla, W. Włodzimirskiego, na 2 lata: dra E. Zaleskiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. A. Ehrbara, T. Gustowicza, J. Pawłowskiego i St. Tkacza. Sprawę ewentualnego upaństwowienia szkoły T. S. H. przekazano Zarządowi, zaś wobec przykrych doświadczeń roku ubiegłego postanowiono zasadniczo przyjmować do szkoły tylko młodzież narodowości polskiej z tem, że o wyjątkach może decydować tylko Zarząd.

Ogłoszenia Magistratu.

PRZYDZIAŁ MAKI. Na skutek polecenia Ministerstwa aprowizacji Sekcja we Lwowie, ustanawia się na okres, rozpoczynający się dnia 6 lipca, rację maki w wysokości po pół kilograma na osobę. Po odbiór asygnat na chleb i makę na okres od 6 do 12 lipca zechcą się zgłosić w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym właściciele sklepów rejonowych dzielnicy I., II., III., IV., i V. w piątek, dnia 4 lipca, właściciele sklepów rejonowych dzielnicy VI. i zarządcy konsumów w sobotę, dnia 5 lipca 1919.

OGŁOSZENIE KONKURSU NA STYPENDY. Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszym konkurs na dwa stypendya po 460 kor. tj. czterysta sześćdziesiąt koron rocznie dla uczniów Krajowej Szkoły ogrodniczej w Wulce kapitańskiej pod Lwowem — celem umieszczenia w internacie tej szkoły na przeciąg dwu lat, a to na rok szkolny 1919/1920 i 1920/21.

Ubiegający się o to stypendyum winni wykazać, że 1) są religii rzymsko-katolickiej, 2) ubodzy, 3) przynależni do gminy m. Lwowa lub jednej z gmin powiatu lwowskiego, 4) ukończyli z dobrym postępem IV klasę w publicznej szkole ludowej, lub też przy egzaminie wstępnym wykazali odpowiednie wiadomości, 5) że ukończyli 14 a nie przekroczyli 17 roku życia, 6) mają przedłożyć świadectwo zdrowia wydane przez lekarza, 7) wykazać się świadectwem moralności — wystawionem przez Urząd gminny — a potwierdzonem przez Urząd parafialny, 8) wykazać się, że odbyli przynajmniej dwuletnią praktykę ogrodniczą.

Kurs nauki trwać będzie dwa lata, w ciągu których otrzymuje uczeń w internacie bezpłatne mieszkanie i wikt za ściągnięciem uzyskanego stypendyum.

Podania należyście udokumentowane należy wnieść w terminie nieprzekraczalnym do 31 lipca 1919 r. — do tutejszego Magistratu.

Nowość!

BUCHALTERKA

Nowość!

dramat z życia w 4-ech częściach
z **LOTTĄ NEUMANN.**

NADTO DOBOROWE UZUPEŁNIENIE PROGRAMU.

wyswietla od 4-go do 8-go lipca

**▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼****CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Walsowa 1. 11.**
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przed-
południem. 378**PIECZECIE** kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica Maks Glaserman
Sykstuska 1. 19**Austriackie** pożyczki kupuję lub zamieniam na
polską. Kupno hrywien, franków,
rubli srebrnych i złotych monet, pożyczek polskich. Głę-
boka 21 I p. drzwi na Lewo cały dzień.**Bandaż** na przepukliny, pępka, brzucha, pachwi-
ny itp. Opaski brzuszne na gumach
przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, w cier-
pieniach macicy, obwisłym brzuchom, oberwaniu się,
latającej nerce itd. Wykonuje natychmiast i wysyła po-
czą M. L. Polaczek w Samborze 22.**STAMPILIE** kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA
1. 17.**Młoda** inteligentna osoba poszukuje posady do sa-
moistnego zarządu domem. Zgłoszenia u pp.
Zawadzkich, ul. Grodecka Nr. 28. 450—2**Rowery** nowe i używane, jakoteż części składowe
do tychże w wielkim wyborze po cenach
przystępnych poleca **Jakob Rosenman**, Lwów, ul. Akade-
micka 1. 26. Przyjmuje rowery do naprawy. 624—10**Buciki** sportowe dla chłopca, w dobrym stanie, oka-
zyjnie do sprzedania. — Wiadomość: ul. Leo-
na Sapiehy 1. 67, III p., na prawo.**Czeladników piwowskich** wyszkolo-
nych, nie
żonatych poszukuje Lwowskie Towarzystwo Akcyjne
Browarów, ul. Kleparowska 18. 457—5**Sad owocowy** ma do wynajęcia „Lwowskie To-
warzystwo Akcyjne Browarów”,
Lwów, Kleparowska 18.**Szkoła zręczności** (kartoniarstwo, wyroby
drzewne, sztuka stoso-
wana) ul. Sokół 3 przyjmuje już wpisy na kurs waka-
cyjny codziennie od 10—12. 454—2**▼ OGŁOSZENIA. ▼****JÓZEF SŁOTWIŃSKI**

Stroiciel fortepianów i organów — Lwów, Wronowskich 15

Zniżka cen
materiałów odzieżowych.Wolny wywóz
na prowincję.**MAGAZYNY**Biura surowców Izby handlowej i przemysłowej
we Lwowie, ul. Boniarda 5.

otwarte od godz. 9—1 przedp. i 4—6 pop.

sprzedają obecnie

materiały odzieżowe**ze zniżką 30%**

— od cen dotychczasowych. —

Rachunki Biura surowców na sprzedane w maga-
zynach B. S. materiały odzieżowe uprawniają do
wywozu towarów odzieżowych na prowincję bez spe-
cjalnego zezwolenia wywozowego.**ZAPALNICZKI**

po Koron 3-4-5-6-7 oraz kamyczki

— poleca —

MICHAŁ HACKEL, Lwów

Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

Odsprzedawcom rabat.



Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11—1 i 2 1/2—5

6:0—3

Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

K 500.000„ **200.000**„ **90.000**„ **80.000**„ **70.000**„ **60.000**„ **30.000**itd. itd. razem zaś około **dziewięć milionów**
koron wynoszą w pięciu klasach wygrane
losów Klasowych**Polskiej Loteryi Klasowej**z której dochód Ministerstwo przeznaczyło na
inwalidów wojskowych. Ciągnięcie I klasy odbę-
dzie się już **10. i 12. lipca b. r.** Razem jest
tylko 40 tysięcy losów, a wygrać musi 20 tysię-
cy losów, t. j. co drugi los.**Ciały los kosztuje****K 56****Pół losu****K 28****Ćwierć losu****K 14****Ośmka****K 7**Losy są do nabycia we wszystkich domach
bankowych i większych trafikach oraz biurach
dzienników w kraju. Gdzie niema, należy się
zwrócić pod adresem:**Generalna Reprezentacja Polskiej**
Loteryi Klasowej na inwalidów
we Lwowie, plac Maryacki 7.**NOWOŚCI DLA PAŃ!**Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej
konfekcja damska**Z. MANNER, Sykstuska 2.****Odpady tartaczne**

(obrzynki)

niesortowane do sprzedania wagonami loco stacya Roz-
wadow lub Kępa (koło Rozwadowa). Oferty pisemne do
Dyrekcji Państwowego przedsiębiorstwa eksploatacji
lasów w Rozwadowie n. S. 686—4**Zakład dentystyczno-techniczny.****Zygmunta Pekelmann**

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów**Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż****Dentyści****Dr. Władysław Helfer**
i Józef Rappaport

Lwów, ulica Kopernika 1. 3

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

obowiązujący od 1 lipca 1919.

Ze Lwowa odchodzą:

7:45	przedp.	osobowy	do Krakowa
8:30	„	„	„ Stryja
8:50	„	„	„ Stanisławowa
9:00	„	„	„ Janowa
1:15	popoł.	pośpieszn.	„ Warszawy przez
			„ Kraków
2:20	„	osobowy	„ Brzuchowic
4:20	„	„	„ Jaworowa
4:20	„	„	„ Grodka
5:05	„	„	„ Krakowa *)
7:00	„	„	„ Stryja
7:05	„	pośpiesz.	„ Warszawy przez
			„ Rawę ruską
7:08	„	osobowy	„ Brzuchowic
9:00	„	„	„ Warszawy przez
			„ Rawę ruską **)
9:55	„	„	„ Krakowa **)
10:20	„	„	„ Stanisławow. przez
			„ Stryj-Kałuż
10:55	„	„	„ Stanisławowa.

UWAGA. *) Pociąg ten w każde wtorki i soboty ma
dodane wozy I, II i III klasy. przez Kraków wprost
do Zakopanego.**) Pociąg ten w każde wtorki i soboty ma do-
dane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do
Krynicy i Żegiestewa.***) Pociąg ten ma dogodne połączenie w kie-
runku Sokala.**SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO****Dr. Z. GROSSEK**ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—3
Lwów, Rynek 41, I. p.**LUDOWE TOW. WYDAWNICZE**

Lwów, ulica Sykstuska 21

wyda

WIELKI KSIĄŻKOWY**KALENDARZ****LUDOWY NA ROK 1920**Kalendarz ten obejmować będzie działy: lite-
racki, publicystyczny, informacyjny, adresowy
i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opraco-
wane zostaną przez wybitnych literatów i pu-
blicystów, dwa następne przez wyspecjalizo-
wanych fachowców.Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inży-
nierów, budowniczych, poszczególnych biur
i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji
nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WY-
DAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.